

Zdjęcia Olega Kulika ocenzurowane na wystawie w Paryżu

2 listopada 2008

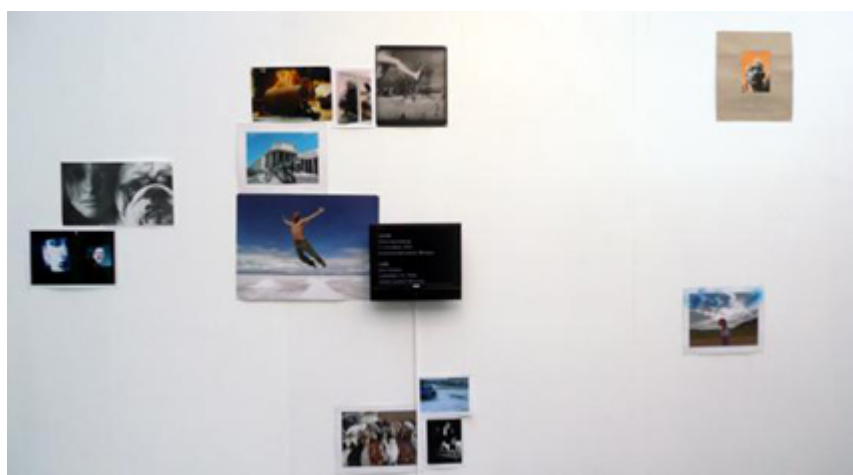
24 października podczas targów sztuki FIAC w Paryżu policja nakazała kuratorom zdjęcie z ekspozycji fotografii ukraińskiego artysty Olega Kulika, przedstawiających symulowaną zoofilię. Cały incydent opisało pismo internetowe artview.com.



Kuratorzy pod nadzorem policji zdejmują prace Olega Kulika. „Przechodzić!” – krzyczał policjant do publiczności, zgromadzonej przed wejściem na zamknięte stoisko moskiewskiej Galerii XL. „To nie widowisko!”. Ale widowisko niewątpliwie miało miejsce. Jak pisze w swoim blogu Christopher Mooney z artview.com, drugiego dnia targów sztuki FIAC w Paryżu, zwiedzający byli świadkami niecodziennego nawet jak na świat sztuki spektaklu. W jego centrum znajdowała się instalacja ukraińskiego artysty Olega Kulika zatytułowana Ze śmietnika (2007), składająca się z nieoprawionych fotografii. Jak to często bywa w przypadku tego artysty, wiele prac przedstawiało symulowane akty zoofili. Na jednym ze zdjęć nagi artysta udaje stosunek z psem. Na innym mężczyzna w kostiumie małpy bierze od tyłu rozkraczanego Kulika, którego twarz wykrzywia grymas bólu albo przyjemności.

Inne zdjęcia były raczej niewinne: twarz pięknej kobiety obok głowy wielkiego buldoga, nagi mężczyzna w ramionach nagiej kobiety, mężczyzna spacerujący z psem na smyczy, mężczyzna spacerujący z artystą na smyczy, artysta w psiej obroży na szyi, warczący do obiektywu ze środka klatki, artysta z odsłoniętą piersią, latający w powietrzu. Najbardziej niepokojące zdjęcie przedstawiało zbliżenie twarzy uśmiechniętej młodej dziewczyny, przytulonej do gigantycznego mastiffa – nie dlatego, aby było coś bestialskiego w tym obrazie, ale dlatego, że dziewczyna miała piękne, czarne oczy. Naprzeciw fotoinstalacji znajdował się niewielki napis po angielsku i francusku: „Niektóre prace zawierają treści o bezpośrednim seksualnym charakterze, które mogą obrazić niektórych widzów i nie są dozwolone dla dzieci”.

W środku pomiędzy pracami działała ekipa cywilnych funkcjonariuszy, uzbrojonych w pistolety i walkie-talkie. Publiczność była przekonana, że to performance – relacjonował korespondent artview.com. Niestety, nie był to happening. Pod nadzorem policji kuratorzy Galerii XL: Sergiej Kripun and Jelena Selina usuwali zdjęcia Olega Kulika. Akcja trwała mimo protestów zgromadzonej przed wejściem publiczności. Kuratorom pomagało czterech funkcjonariuszy, którzy za pomocą scyzoryków usunęli trzy czwarte z 30 prezentowanych fotografii.



Policja zarekwirowała trzy czwarte z 30 fotografii. Po zdjęciach zostały tylko ślady pinesek. Fot. XL Gallery. Oprócz fotografii, policja zabrała płytę DVD z zapisem

dwutygodniowego performance'u Kulika w Galerii Deitch w Nowym Jorku „Ugryzłem Amerykę i Ameryka ugryzła mnie” (1997). Wideo pokazuje ubranych w ochronną odzież zwiedzających, którzy walczą z nagim artystą, ubranym jedynie w obrozę z łańcuchem, wewnątrz pilnie strzeżonej wielkiej psiej budy. Wideo i zdjęcia z tej akcji znajdują się w najważniejszych kolekcjach sztuki w całym świecie. Co więcej, fotografie psów-kochanków Kulika były prezentowane publicznie na tych samych targach, kilka metrów od moskiewskiego stoiska, na wystawie Krinzinger Projekte z Wiednia i moskiewskiej M&J Guelman Gallery. Były także pokazywane przez Galerię XL na innych targach sztuki, m.in. Frieze w Wielkiej Brytanii i Art Basel.

Jak pisze artview.com na tej samych targach prezentowane były m.in. kolaże Thomasa Hirschorna z fotografiami modeli z pism kolorowych obok zdjęć rozcłokowanych ciał Irakijczyków z rozbitymi głowami, z których wylewał się mózg. Nie wzbudziły one jednak zainteresowania policji. Rosyjscy kuratorzy zostali przewiezieni pod eskortą na przesłuchanie.

Dyrektorzy targów Martin Bethenod i Jennifer Flay byli zaszokowani działaniami policji i wyrazili stanowczy protest. – Prace Kulika nie są bardziej szokujące niż wiele dzieł Picassa czy Hansa Bellmera. To co zrobiła policja jest przerażające – powiedziała dyrektor artystyczna targów, Jennifer Flay. Według niej policję wezwał jeden ze zwiedzających, który uznał fotografie za obsceniczne. Funcjonariusze mieli nakaz sądowy.

Wcześniej fotografie kontrolowały francuskie służby celne, ale nie dopatrzyły się złamania prawa. Na życzenie policji, do której wcześniej docierały skargi, galeria umieściła ostrzeżenie na ekspozycji.

Po zakończeniu targów 26 października, zdjęcia Kulika nadal znajdowały się na policji. Nikt nie wie, jak skończy się cała sprawa. Jak pisze artview.com, Francja zniosła kary za zoofilię podczas Rewolucji Francuskiej, przywróciła je w 2004 r. Karany jest jednak sam akt, a nie jego reprezentacja czy

inscenizacja.

Zdjęcia: Kevin Woodman i XL Gallery

Opracowanie: Roman Pawłowski

Na podstawie: artview.com

Źródło: [Indeks 73](#)